

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Z. Z. Z. bierze udział w wyborach

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem Andrzeja Moraczewskiego odbyło się posiedzenie rady naczelnej Związku Związków Zawodowych, poświęcone decyzji w sprawie

udziału delegatów ZZZ. w okręgowych zgromadzeniach wyborczych.

Większością 4 głosów UCHWALONO ŻE ZZZ. WYDELEGUJE DO TYCH ZGROMADZEŃ SWYCH DELEGATÓW.

KATASTROFA KOLEJOWA W RADOMIU

1 osoba zabita, 20 rannych

RADOM, (PAT). — Dziś rano na stacji Radom wykoł się pociąg osobowy, zdążający z Dębina. Trzy wagony zostały wyrzucone — Jedna osoba poniosła śmierć. Kilka osób zostało poranionych.

RADOM, (PAT). — Przyczyna wypadku kolejowego na stacji kolejowej w Radomiu dotychczas nie została ustalona. Władze prokuratorskie i kolejowe prowadzą energiczne dochodzenie.

W katastrofie wedle ostatniej wiadomości, odniosło rany 20 osób, które przewieziono do szpitala św. Kazimierza w Radomiu. Kilkanaście osób pokaleczonych opatrzono na miejscu wypadku pogotowie ubezpieczalni społecznej. Nazwiska osoby zabitej nie zdołano ustalić, ponieważ zwłoki są zmasakrowane do niepoznanienia. Tor uszkodzony został na długości 80 m., przerwy jednak w ruchu kolejowym nie było.

Watykan potępia ostatnie wystąpienia rządu Rzeszy i hitlerowską interpretację konkordatu

BERLIN, (Pat). Dziś odczytano z polecenia berlińskiej kurji biskupiej z ambon wszystkich kościołów katolickich artykuł „L'Osservatore Romano“ z dnia 15 lipca r. b., w którym władze watykańskie zajmują stanowisko w sprawie ostatnich wystąpień Rzeszy wobec katolików niemieckich.

Artykuł „Osservatore Romano“ w streszczeniu brzmi:

„Katołicy Niemiec przeżywają ciężkie go dziny, zmuszając ich do obrony dogmatów i etyki katolickiej. Północne to jest nietykalne niezgodne z deklaracją kanclerza, złożoną przy objęciu władzy, a zapowiadającą poszanowanie swobody wyznania katolickiego, lecz równie stoi w sprzeczności z konkordatem.

Kompetentne czynniki watykańskie przypuszczają początkowo, że akcja przeciw kościołowi prowadzona jest przez pewne znane elementy szerzące hasła antychrześcijańskie, — wśród których występuje również Rosenberg. Przypuszczano też, że rząd niemiecki stoi zdania od tej akcji, a tembardziej, że jej nie inspirował.

Obecnie jednak zaszły nowe wypadki, wskazujące na urzędowy charakter wrogich nastawów. „Osservatore Romano“ wymienia tu wystąpienie ministra Fricka w dniu 7. 7. w Monasterze, który, powołując się na konkordat, mówił, że katołicy niemieccy obowiązani są przyjąć ustawę sterylizacyjną. Ustawa ta nie daje się pogodzić z prawem boskiem a deklaracja wywołała silne zaniepokojenie spowodowane powołaniem się na konkordat. Wywołuje to największe zdumienie, oświadcza „Osservatore Romano“ i jest przytem jurystycznym i etycznym absurdem żądać by kościół stał się na rzędziem państwa w stosunku do ustawy, którą potępia.

Zakazanie duchownym omawiania tego rodzaju zagadnień jest sprzeczne z konkordatem, zapewniającego swobodę wyznania i publicznego nauczania zasad religij. Mowa ministra Fricka nie da się pogodzić z duchem konkordatu.

W dalszym ciągu „Osservatore Romano“ wskazuje na naruszenie konkordatu przez ograniczenie swobody działania związków katolickich oraz prasy katolickiej, dopuszczając jednocześnie do najostrejszej propagandy prasowej prowadzonej przez czynniki wrocie chrześcijaństwa.

OSTRE KARY W KTÓRE MOGĄ BYĆ ZASTOSOWANE W STOSUNKU DO DUCHOWNYCH KATOLICKICH.

BERLIN, (Pat). § 130 kodeksu karnego, którego stosowanie polecił prokuratorom minister Rust w sprawach

przeciwko duchownym katolickim brzmi:

Duchowny który przy wykonywaniu swego zawodu dokonywa wobec tłumu lub w kościele, bądź też w innym miejscu przeznaczonym do zgromadzeń religijnych, obwieszczenia lub deklaracji na temat zagadnień państwowych w sposób zagrażający spokojowi publicznemu, karany będzie więzieniem lub twierdzą do lat dwóch. W drugiej części tenże artykuł grozi temi samymi karami za rozpowszechnianie na piśmie tego rodzaju publikacji.

ZAKAZ NOSZENIA MUNDURÓW ZWIĄZKU MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ.

BERLIN, (Pat). Na terenie wolnego miasta Bremy wydano zakaz związkowi młodzieży katolickiej noszenia mundurów i publicznego występowania w nich.

Podobny zakaz wydał prezydent policji państwowej na regencję szczecińską.

UDZIAŁ UCZNIÓW W NABOŻENSTWACH BĘDZIE DOBROWOLNY.

BERLIN, (Pat). — Minister oświaty wydał rozporządzenie, według którego udział uczniów w tradycyjnych nabożeństwach szkolnych jest dobrowolny i nie wolno zmuszać uczniów do obecności na tych nabożeństwach.

Konflikt pomiędzy kombatantami angielskimi a hitlerowcami w Monachjum

LONDYN, (Pat). Przewodniczący kombatanckiego „Legjonu Brytyjskiego“ generał Maurice opublikował następujące oświadczenie o konflikcie, do

jakiego doszło wczoraj w Monachjum między delegatami „Legjonu brytyjskiego“, bawiącymi obecnie w Niemczech a partją narodowo-socjalistyczną.

Delegacja „Legjonu brytyjskiego“, bawiąca obecnie w Niemczech na zaproszenie byłych kombatantów niemieckich po przybyciu do Monachjum zaproszona została do złożenia wieńca u stóp pomnika poległych hitlerowców. Delegacja stwierdziła, że o złożeniu wieńców została ogłoszona w prasie monachijskiej, zanim zasięgnięto w tej sprawie opinii samej delegacji. Delegacja odrzuciła zaproszenie na tej zasadzie, że nie może brać udziału w żadnej demonstracji politycznej. Delegacja przybyła do Niemiec wyłącznie w celu nawiązania kontaktu z istniejącymi 4-ma organizacjami niemieckich kombatantów.

Watykan potępia ostatnie wystąpienia rządu Rzeszy i hitlerowską interpretację konkordatu

Watykan potępia ostatnie wystąpienia rządu Rzeszy i hitlerowską interpretację konkordatu. Watykan potępia ostatnie wystąpienia rządu Rzeszy i hitlerowską interpretację konkordatu.

Watykan potępia ostatnie wystąpienia rządu Rzeszy i hitlerowską interpretację konkordatu. Watykan potępia ostatnie wystąpienia rządu Rzeszy i hitlerowską interpretację konkordatu.

Zajścia w Belfaście włącz się powtarzają

LONDYN, (PAT). — W Belfaście doszło wczoraj do naglej strzelaniny, w której wyniku zabito 8 osób. Do starcia doszło w nowych dzielnicach miasta. Policia kilka razy interwenjowała, a dwa razy użyła broni palnej. — W czasie pogrzebu jednej z ofiar zajęło doszło do starcia, przy czym dwie osoby odniosły rany.

W sobotę wieczorem na ul. York podpalono kilka domów. Wreszcie przyjechało wojsko na samochemdach pancernych. Na wielu ulicach ustawiono barykady i przeciętno druty kolczaste.

Lwów w żałobie



W dniu 19 b. m. miasto Lwów, całe spowite w kiry oddało ostatnią posługę swemu bohaterowi komendantowi z czasów walk z Ukraińcami w r. 1918 s. p. plk. Maczyńskiemu. Zdjęcie przedstawia lawetę z trumną tuż po wyjściu z kościoła Marji Magdaleny. Za trumną rodzina, dalej przedstawiciele władz z wicevoj. Sochańskim, gen. Czuma i prezydentem Drojanowskim na czele.

jakiego doszło wczoraj w Monachjum między delegatami „Legjonu brytyjskiego“, bawiącymi obecnie w Niemczech a partją narodowo-socjalistyczną.

Delegacja „Legjonu brytyjskiego“, bawiąca obecnie w Niemczech na zaproszenie byłych kombatantów niemieckich po przybyciu do Monachjum zaproszona została do złożenia wieńca u stóp pomnika poległych hitlerowców. Delegacja stwierdziła, że o złożeniu wieńców została ogłoszona w prasie monachijskiej, zanim zasięgnięto w tej sprawie opinii samej delegacji. Delegacja odrzuciła zaproszenie na tej zasadzie, że nie może brać udziału w żadnej demonstracji politycznej. Delegacja przybyła do Niemiec wyłącznie w celu nawiązania kontaktu z istniejącymi 4-ma organizacjami niemieckich kombatantów.

Powyższe oświadczenie wywołało w Londynie wielkie wrażenie, ponieważ, jak wiadomo, inicjatywa wizyty „Legjonu brytyjskiego“ wyszła od księcia Walji, Pomnik o który chodziło, został wzniesiony dla uczczenia 16-tu hitlerowców zabitych w czasie rewolty hitlerowskiej w Monachjum w r. 1923.

Rozruchy muzułmańskie w Indjach

LAHORE (Indje Wschodnie), (PAT). Od wczoraj trwają tu rozruchy wywołane przez muzułman. Wojsko, które zagroziło uciek maszerującym muzułmanom, zostało obrzucone kamieniami. Wojsko dało salwę w tłum, od której cztery osoby zostały zabite.

Polacy w Prusach Wschodnich

(Od własnego korespondenta)

Olsztyn, w lipcu.

Z chwilą gdy przełaczamy granicę polsko-niemiecką na odcinku Prus Wschodnich (koło Suwałk, Grajewa, Kolna i t. p.) odnosimy wrażenie, że zostaliśmy przetrzuceni w zupełnie inny świat.

Różnice zewnętrzne między tem, co widzimy tutaj, a tem, co jest u nas, są tak jaskrawe, że przyjeżdżającemu robi się poprostu przykro, iż tak daleko zostaliśmy w tyle. Zamiast zapadłych strzech i tak charakterystycznych dla naszego terenu okropnych dróg, widzimy ładne murowane domki, otoczone ogrodami, i drogi asfaltowe — zamiast spotykanej jeszcze na Wileńszczyźnie sochy — maszyny rolnicze i traktory; ludność wiejska jest przyzwoicie ubrana i wszystko technicznie nadzwyczajną czystością — brak, który niestety u nas tak bardzo odczuwamy.

Wśród ludności tutejszej spotykamy duży odsetek mniejszości polskiej, która się skupia przeważnie na Mazurach, Warmji i Powiślu. Naturalnie, że obecny podział administracyjny nie uznaje za pełnie tych nazw historycznych. Administracyjnie Prusy Wschodnie się dzielą na rejencję kiólewicką, gombińską, kwi-dzińską (Marienwerder) i olsztyńską. Wśród ludności tutejszej istnieje jeszcze jednak dość silne reminiscencje historyczne i wielu stosuje dawne nazwy dla określenia tej czy innej miejscowości.

Teren ten jest, mimo nastawienia ogólnie państwowej polityki zagranicznej Niemiec w kierunku przyjaznych z Polską, dalszą widownią propagandy antypolskiej. Wśród ludności niemieckiej, istnieje nadal nieprzychylnie nastawienie do Polski i do obywateli niemieckich przyznających się do narodowości polskiej.

W okresie hitlerizmu stosunki częściowo jeszcze bardziej się zaostrzyły. Jednym z punktów podstawowych programu hitlerowskiego było bowiem przyłączenie Prus Wschodnich do Rzeszy przez zniesienie t. zw. „korytarza gdańskiego“. Sprawę tę sam Hitler poruszył w „Mein Kampf“ i dość jasno i wyraźnie się co do tego wypowiedział.

Dla ludności tutejszej sprawa „korytarza“ ma o wiele większe znaczenie niż dla ludności innych części Rzeszy. Niemcy z obszarów centralnych nieczęsto wyjeżdżają do Prus Wschodnich i dla nich sprawa „korytarza“ jest tylko zagadnieniem teoretycznym, tak, jak sprawa kolonij. Mieszkańcy Prus Wschodnich natomiast na tę sprawę się natykają codziennie, przy każdym wyjeździe do innych części kraju.

Nie chcąc rozczarować tutejszej ludności nie dotrzymując obietnicy co do rozwiązania sprawy „korytarza“ — hitlerowcy usiłują utrzymać wrogie nastroje względem Polski i ludności polskiej; by w ten sposób ludzi wszystkich nadzieją na przyszłość. Nie dziwnego, że przy takiej sytuacji wszelka praca organizacyjna, gospodarcza i kulturalno oświatowa wśród mniejszości polskiej jest bardzo utrudniona.

Ośrodkiem polskości w Prusach Wschodnich jest Warmja z jej największym miastem Olsztynem, które oddziaływa także na Mazury. Jak w całych Niemczech tak i tutaj działalność kulturalno-oświatowa i gospodarcza jest prowadzona przez Związek Polaków. Ten okręg stanowi dzielnicę 4-tą z siedzibą w Olsztynie.

Związek Polaków w Olsztynie posiada w śródmieściu duży dom własny w którym się mieszczą wszystkie instytucje tej dzielnicy — a mianowicie — bank ludowy, hotel polski i restauracja, szkoła, ochronka, klub i t. p.

Bank rozwija intensywną działalność gospodarczą, zasila kredytami drobnych rolników polskich, finansuje spółdzielnie rolniczo-handlowe, udziela pomocy konstruktywnej drobnym warsztatom rolniczym i rzemieślniczemu i t. p. Bank rozwija się stosunkowo dobrze i cieszy się wśród tutejszych sfer opinią solidnej i poważnej instytucji. Ostatnio utworzono oddział tego banku w Szczytnie (Ortelsburg). Dzięki kredytom bankowym tutejsza ludność polska zdołała utrzymać swe placówki gospodarcze i wyjść cało z ostatniego ciężkiego kryzysu gospodarczego. „Osthilfe“ dotyczyła bowiem w pierwszym rzędzie większych i średnich gospodarstw rolnych. Drobny rolnik natomiast, który należy do większej części do narodowości polskiej, nie miał prawie żadnej pomocy ogólnopolskiej, i dla niego banki te były najpoważniejszym źródłem kredytu krótkoterminowego.

Działalność kulturalno-oświatowa jest prowadzona przez Towarzystwo Szkolne, które dąży w pierwszym rzędzie do zakładania szkół polskich, ochronek, kursów języka polskiego dla dorosłych i t. p. Na tym terenie istnieją dwa oddziały tego towarzystwa — w Olsztynie i Szczytnie.

W przeciągu ostatnich kilku lat utworzono tu 14 szkół powszechnych i zaczęto robić starania w kierunku otrzymania koncesji na założenie gimnazjum w Kwi-

dzyniu. Władze niemieckie, robią jednak wielkie trudności przy załatwieniu tej sprawy. Należy nadmienić, że szkoły te obejmują minimalną ilość dzieci polskich, gdyż są tylko jedno lub dwuklasowe; ogólna ilość dzieci, uczęszczająca do szkół polskich dochodzi zaledwie do 200.

W Olsztynie wychodzi codziennie pismo w języku polskim — „Gazeta Olsztyńska“ — pismo to obchodzi w tym roku 50-ciolecie swego istnienia.

Warunki pracy tej gazety są nader uciążliwe, gdyż podlega ona bojkotowi hitlerowskiemu. Bojkot ten wyraża się w tem, że listonosze pod różnymi pozorami przewlekają doręczanie gazety, urzędy pocztowe robią trudności przy załatwianiu formalności związanych z przyjmowaniem opłat za prenumeratę, firmy ogłaszające się w tem piśmie narażają swe przedsiębiorstwa na bojkot. Pismo to jest naogół słabo redagowane, gdyż nie posiada środków na opłacenie swych współpracowników — jest ono jednak przystosowane do tamtych warunków i czytelnikowi polskiemu odpowiada w zupełności.

Prócz tego wychodzi w Szczytnie dwutygodnik polski — „Mazur“. Dwutygodnik ten jest drukowany czcionkami gotyckimi, gdyż ludność polska na Mazurach mówi po polsku, ale nie zna liter łacińskich. E. Sosnowicz.

Harcerze składają na Sowińcu urny z ziemią

KRAKÓW (Pat). Wczoraj w obecności naczelnicstwa ZHP. harcerze—piloci zrzucili z samolotów, przelatując nad Sowińcem, ziemię wydobytą z terenu zlotowego.

Delegacja starszych harcerzy złożyła 64 urny z ziemią wydobytą z terenów swoich środowisk. W sypaniu kopca wzięła udział również delegacja harcerzy zagranicznych.

5.000.000 uchodźców wskutek wylewów rzeki Żółtej

SZANGHAJ, (PAT). — Wskutek ciągłych deszczów rzeka Żółta zalewa coraz to inne miasta i wsie. Gubernator Szantungu oblicza ilość uchodźców na 5.000.000. Wśród uchodźców panują głód i choroby. Władze wysyłają sefki łodzi ze środkami żywności i lekarstw.

Tajemnicze zaginięcie letników Żydów na pograniczu sowiecko-estońskim

TALLIN, (PAT). — Na pograniczu estońsko — sowieckim, pod Narwą, zginęło wczoraj 5 letników — Żydów, którzy udali się na przechadzkę wzdłuż granicy sowiecko — estońskiej. Estońska straż graniczna rozpoczęła poszukiwania za zaginionymi.

Wiadomości z Kowna

WIZYTA LOZARAJTISA W PRADZE?

„Lietuvos Zinios“ dowiaduje się, że minister spraw zagr. Lozoraitis, który spędza urlop w Szwajcarii, odwiedzi w ostatnich dniach b. m. Pragę, gdzie odbędzie szereg konferencji z Beneszem. Przedtem jeszcze ma min. Lozoraitis spotkać się w Genewie z Litwinowym. Tematem rozmów ma być sprawa paktu wschodniego i związku Państw Bałtyckich.

ZREWIDOWANO RZECZY ZAGRANICZNYCH STUDENTÓW.

Prasa niemiecka w ostatnich dniach dużo pisze o wypadku z kilku studentami cudzoziemcami, którzy w początkach — tego miesiąca przybyli do kraju Kłajpedzkiego.

Wobec tego „Ela“ rozesłała do prasy następujące wyjaśnienie:

Po zbadaniu sprawy wyjaśniło się, że 3 b. m. załoga wojskowa we Władysławowie zatrzymała kilku młodych ludzi, robiących zdjęcia fotograficzne w rejonie koszar. Warta wojskowa przekazała podejrzanych w ręce miejscowej policji, która ustaliła, iż są to studenci przybyli z Niemiec. Wśród nich było 3 studentów Niemców i po jednym: Anglik, Francuz i Włoch oraz jeden gimnazjista — Niemiec z Łotwy.

Posiadali oni wizy jedynie kurortowe, więc opuszczając miejsca letniskowe, popełnili wykroczenie.

Po spisaniu protokołu i wywołaniu klisz z poczynionych zdjęć, studenci zostali zwolnieni z aresztu i tegoż dnia jeszcze na rozkaz policji wrócili do rejonu letniskowego.

Po wyjaśnieniu, iż list jednego z tych studentów niemieckich niejakiemu Eriha Seim pfa figurował w procesie Neumanna i Sassa, obywateli niemieckich poddano rewizji.

Ponieważ rzeczy studentów Niemców były złożone razem z rzeczami ich kolegów cudzoziemców, więc opierając się na odnośnych przepisach, policja zrewidowała wszystkie rzeczy.

3 studentów Niemcy oraz Anglik został za wykroczenie przepisom o wizach kurortowych ukarani niewielką grzywną pieniężną i wysłani z Litwy, Francuz i Włoch zostali na wolności.

Przebywający razem ze studentami Niemiec z Łotwy M. Hellmann, będący inicjatorem wyjazdu do Władysławowa, został również wysłany z granic Litwy, ponieważ rewizja wykazała u niego zabronioną literaturę przeciwpaństwową. Poza tem korespondował on z zagranicą w sprawach działalności politycznej w kraju Kłajpedzkim.

Został on wysłany jako niepożądany endzo ziemię, uprawiający polityczną robotę.

NA ŻYDOWSKIM CMENTARZU...

Min. Spr. Wewn. Rusteika udzielił 13 Litwinom pozwolenia na spotkanie się na żydowskim cmentarzu w Lyngmianach z krewnymi z Wileńszczyzny. Jak wiadomo przez ementarz żydowski w Lyngmianach przebiega linia graniczna.

DR. SCHREIDER ZNOW PRZESESEM IZBY HANDLOWO — PRZEMYSŁOWEJ.

Były prezes Dyrektorjatu Kłajpedzkiego dr. Schreiber wraca na stanowisko prezesa kłajpedzkiej izby Handlowo — Przemysłowej, które zajmował przed wyznaczeniem go na prezesa Dyrektorjatu. Pełniący funkcję prezesa Izby Adomajtis przeszedł do sądownictwa.

80 PROCENT POŻYCZKI WEWNĘTRZNEJ JUŻ POKRYTO.

Według danych Ministerstwa Skarbu, zrealiżowano już 80 proc. pożyczki wewnętrznej. Przewidywanym jest, że do końca miesiąca subskrypcja całych 18 milionów zostanie ukończona.

Rocznik króla Aleksandra Jugosłowiańskiego



Każdy rocznik absolwentów słynnej francuskiej szkoły wojennej w Saint Cyr w Wersalu otrzymuje nazwę jakiejś wybitnej osobistości. — Tegorocznemu nadano nazwę króla Aleksandra Jugosłowiańskiego. Podczas uroczystości promowania przyszli oficerowie na klęczkach wysłuchują przemówienia.

Konkurs na odbudowę Zułowa

Wczoraj donosiliśmy o rozpisanii konkursu na odbudowę majątku rodzinnego Marszałka — Zułowa.

W uzupełnieniu wczorajszej informacji możemy dziś podać następujące szczegóły:

Komitet rozważał kilka zasadniczych koncepcyj ostatecznego wyglądu Zułowa. Po zasięgnięciu opinii konserwatorów i specjalnie powołanej przy Komitecie, komisji artystycznej — postanowiono rozpisac konkurs zamknięty na ostateczne rozplanowanie Zułowa. Z całości ośrodka (liczącego ogółem ok. 65 ha) wydzielono ośrodek dawnego dworu — otoczony z trzech stron rzeczką Mera, jako zasadniczy obiekt konkursu. Tereny pozostałe przeznaczone są na gospodarstwo sadownicze, rolne i t. d. Na linii kolejowej Poddrozdie — Postawy wybudowany będzie przystanek kolejowy, od którego prowadzić będzie do majątku droga dług. ok. 1 km. Droga ta przetrnie przyszły szlak Marszałka Piłsudskiego: Kraków — Warszawa — Wilno — Zułow.

Koncepcją konkursu jest utrzymanie Zułowa jako pamiątkowego rezerwatu z czasów dzieciństwa Marszałka. Miejsce po spalonym dworze, w którym się Marszałek urodził, stanowiąc winno w kompozycji architektoniczno-ogrodniczej akcent dominujący, należyście uwydatniony przez odpowiednie zakonserwowanie fundamentów, płytę pamiątkową, ugrupowanie drzew i t. d. Przewidywana bowiem pierwotnie rekonstrukcja spalonego dworu na podstawie istniejących fundamentów i opowiadań świad-

ków została zaniechana.

W rezerwacie nie mogą być projektowane żadne nowe budynki, czy drogi przejazdowe, prócz budynków istniejących. Kwestję zniesienia, czy pozostawienia nawpół zrujnowanego budynku gorzelnii, resztek wozowni i t. d. po zostawia się projektantom. Natomiast poza te rezerwy pamiątkowym przewidywane jest powstanie nowych budynków mieszkalnych (dla kustosa, dozorey) oraz pomieszczeń gospodarczych.

W czasie najbliższym odbędzie się łączne posiedzenie sądu konkursowego i uczestników konkursu — celem ostatecznego przedyskutowania wytycznych i ustalenia granic dopuszczalnych koncepcji w ramach, przewidzianych ogólnie przez komitet zułowski.

Sąd konkursowy stanowią: (z ramienia ko mitetu) — przewodniczący minister Marjan Zydrum-Kościałkowski, wiceprzewodniczący — prof. dr. Otto Bujwid, wiecemin. inż. Al. Bobkewski i sekret. J. Szumowski, oraz prof. W. Jastrzębowski, dziekan wydz. arch. Pol. Warsz. inż. Al. Bojemski, prof. Karol Tichy i dyr. L. Danielewicz.

Do konkursu zamkniętego zaproszeni zostali: Inżynierowie-architekci pp.: Tadeusz Nowakowski, Stanisław i Barbara Brukalsey, Romuald Gutt, Jan Borowski, Wł. Borowski, Aleksander i Anna Kodelscy, Jerzy Renke, prof. Kazimierz Skórewicz, prof. Franciszek Polkowski oraz inż.-ogr.: I. Lepecka, Z. Kęsicka i A. Zielonka.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

NOVA

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOSCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz DLA DZIECI!

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt. Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Jeszcze jedna dyskusja młodzieżowa

W warunkach naszych, w warunkach społeczeństwa państwowo młodego i organizującego dopiero życie własne na różnych odcinkach działania, sprawy, dotyczące młodzieży, mają swoją doniosłą wagę. Nie też dziwnego, że ustawicznie na łamach prasy toczą się na ten temat dyskusje, z różnej strony zagadnienie młodzieżowe naświetlające.

Jeszcze jedną taką dyskusję wywołały artykuły p. Al. K., drukowane z końcem ubiegłego miesiąca w „Gazecie Polskiej”. Stało się tak dlatego, że autor jest wysokim urzędnikiem w Ministerstwie Oświecenia Publicznego, prowadzącym tam tak zwaną „politykę młodzieżową”. Poglądy przez niego wyrażone mają więc wartość drogową, orientującą go, jaki kierunek polityka ta w najbliższym czasie otrzyma.

Stwierdzić musimy, że dyskusja ciekawego materiału myślowego nie zawierała i była nietylko pouczająca, ale charakterystyczna.

Zacznijmy od artykułów p. Al. K.

W sposób rzeczowy, przy argumentacji trafnej i przekonującej stwierdza w nich autor następujące prawdy: 1° — młodzież nie może być narzędziem walki politycznej, a działalność organizacji politycznych, bez względu na ich kierunek ideowy, musi być z terenu szkoły powszechnej i średniej wykluczona; 2° — wychowanie młodzieży w wieku szkolnym, poza wpajaniem zasadniczych prawd ideowych o znaczeniu ogólnopolskim i ogólnonarodowym, winno iść w kierunku wyrabiania społecznego, od powiedniego młodemu wiekowi, a dokonywanego się na terenie przedewszystkiem harcerskiego oraz organizacji o konkretnych celach, jak koła szkolne, ligi morskiej, obrony lotniczej i t. p. 3° — część młodzieży uniwersyteckiej, której praca w organizacjach o takich celach, przyczem kierowanych przez czynniki dojrzałe, nie wystarczy, wyzywać się musi w organizacjach własnych typu politycznego, działających metodami politycznymi, jednak uniknąć trzeba nonsensu dążeń do organizowania przez młodzież akademicką młodzieży robotniczej czy wiejskiej; 4° — w stosunku do politycznych poczynań starszej młodzieży państwo zachować winno uczciwy obiektywizm; 5° — wreszcie państwo to, posiadając przez szkołę prawie monopol wychowania młodzieży, ma w tej dziedzinie wielkie obowiązki i ponosi całkowitą odpowiedzialność za właściwe ich wykonanie.

Pod temi wszystkimi oczywistymi prawdami podpisać się można oburącz. Istnieje tylko jedno ale, streszczające się w pytaniu, jak mianowicie państwo wypełniać będzie ów katagoryczny obowiązek niedopuszczania deprawacji politycznej do szkół średnich i niższych.

Kierownik polityki młodzieżowej w Ministerstwie Oświecenia Publicznego może mieć jak najbardziej państwowo uczciwe, a narodowo zdrowe podejście do spraw wymienionych wyżej, ale czy na przykład organizatorowie i kierownicy tak zwanej popularnie „Nogi”, albo innej endeckiej narodowej organizacji gimnazjalnej pójdą z nim ręką w rękę? Czy postawią interes państwa przed interesem partyjnym? Zgóry powołując się na dynamikę naszego życia społecznego odpowiedzieć możemy, że obecnie to jest niemożliwe.

Cóż tedy?! Pozostaje przymus, choćby krańcowo bezwzględny, który państwo zniewolone będzie stosować, o ile zechce obowiązki swoje w odniesieniu do młodzieży wykonać tak, jak o tem słusznie p. Al. K. pisze. Innego wyjścia nie widzimy, a z takim, jakie jest, zupełnie się solidaryzujemy.

Jakież echo omawiane artykuły p. Al. K. wywołały w naszej prasie? Na ogół pisma, które mieliśmy możność przeglądać, z prawdami wychowawczymi autora się zgadzają. Ale przy okazji niektóre z nich uderzyły z impetem na dwie

organizacje młodzieżowe: Straż Przednią i Legion Młodych.

Nie jest naszym zadaniem w artykule niniejszym podejmować dyskusję na temat wymienionych organizacji. Pragniemy tylko stwierdzić, że podstawy ideowe dał Straży Przedniej człowiek tak nieskazitelnie pod względem idei czysty i tak głęboko mądry życiowo, jakim był niezapomniany Adam Skwarczyński. Nic nam nie wiadomo, żeby kontynuatorowie jego zamierzeń ideowych Straż na manowce zepchnęli. Nie wiadomo nam również, że by ten dzisiaj tak niepopularny Legion Młodych w ideowych założeniach swoich był potępiania godny. Znamy wielu członków tej organizacji, którzy z istotnym pożytkiem i oddaniem na różnych polach pracy państwowej pracują.

Nie o obronę wymienionych dwóch organizacji młodzieżowych zresztą nam chodzi. Pragniemy podkreślić fakt inny. Uderzono w dyskusji nie w Legion Młodych czy Straż Przednią, ale w kierunek radykalnej myśli społecznej wśród młodego pokolenia. To jest jaskrawe i oczywiste i to z wielu stron powtarza się ustawicznie ilekroć mowa o zagadnie-

niach młodzieżowych. Przyczem zazwyczaj — jak to u nas w modzie — szermuje się interesem państwa, by pokryć własne nienawiści, czy też poprostu zwykłe interesy.

Na tem stwierdzeniu moglibyśmy poprzestać. Trudno nam się jednak powstrzymać od innego jeszcze, dziś już historycznego stwierdzenia.

W walce o niepodległość Polski młodzież radykalna poprzedniego pokolenia stała na najpierwszym miejscu. Ona to w szeregach socjalistycznych walczyła o Jej wolność, ona stworzyła kadry wojska polskiego, ona wiernie i ofiarnie aż do ostatniego tchu, na wszystkich polach walki o Polskę trwała. Z niej się wywodzi Józef Piłsudski i wszyscy jego żołnierze oraz uczniowie, którzy dzisiaj na kierowniczych stanowiskach państwowych stoją, ponosząc odpowiedzialność za losy Polski. A słowa „Pierwszej Brygady” są wymownym świadectwem, że ci, którzy dzisiaj kierunkom radykalnym młodzieży naszej zło rzeczą, mieli godnych poprzedników.

T.T.-W.

Fantastyczne widowisko



Podczas wielkiej parady floty angielskiej, zorganizowanej na zakończenie uroczystości jubileuszowych 25-lecia panowania króla Jerzego V-go wszystkie defilujące okręty, z których puszczano rakiety były pięknie iluminowane, co złożyło się na wspaniałe widowisko. —

„W ramach krajobrazu sprzed kilkuset lat“

Szwedzki dziennikarz o Polsce, jako terenie turystycznym

Wybitny dziennikarz szwedzki, kapitan Gösta Melin, korespondent wielkich dzienników „Aftonbladet” i „Stockholms Tidningen” przemierzył Polskę w szereg i wzdłuż w ciągu kilkomiesięcznego pobytu. Współpracownik nasz w rozmowie z kpt. Gostą Melinem otrzymał odeń szereg równie interesujących jak entuzjastycznych informacji.

— Co się panu podobało najwięcej w Polsce z punktu widzenia turystycznego?

— Niewiele tylko krajów w Europie może się poszczycić tak wspaniałymi perspektywami i możliwościami w dziedzinie turystyki jak Polska. Nigdzie niema nic równego puszczy Białowieskiej i Pińszczyźnie. Białowieża jest nietylko rajem dla myśliwych i miłośników przyrody, ale wywiera potężne, niezapomniane wrażenie na każdym, kto się tu choć na parę godzin zabłąkał. Na tych obszarach puszczańskich wyzbywa się człowiek zupełnie poczucia czasu. Wy-

daje się jakgdybyśmy znaleźli się odrazu na tle i w ramach krajobrazu sprzed kilkuset lat. Niezapomniane również wrażenie zostawia po sobie podróż po obszarach Pińszczyzny. Zwiedziłem „zielone morze” poleskie i muszę przyznać, że gdybym na własne oczy nie widział tego wszystkiego, nie uwierzyłbym opowiadaniom najwiarogodniejszych informatorów. Nie wiem, czy mi uwierzą w Szwecji, gdy będę opowiadał po powrocie o niesłychanym bogactwie fauny na Polesiu; sam malczyłem np. na przestrzeni kilku kilometrów blisko 100 bocianów, nie mówię już o setkach i tysiącach wszelkiego innego ptactwa. Zachwycony jestem freskami i malowidłami w pięknym kościele w Horodyszczu. Ale i ci, którzy przywiązują większą wagę do wrażeń natury bardziej materialnej, będą mieli coś dla siebie. Gastronomom mogę polecić śmiało ucztę u Gregorowicza w Pińsku, dostać tam można smakołyki regionalne, dla skosztowania

których warto odbyć podróż z Londynu czy Paryża.

— Jakie wrażenia odniósł pan ze zwiedzania naszych uzdrowisk?

— Na pierwszym miejscu postawiłbym Inowrocław, który już u nas w Szwecji ma pewien rozgłos: jest to miejscowość urządzona po europejsku i mogąca zaspokoić wymagania publiczności międzynarodowej, piękne są też Druskiéniki. Znam cały teren przykarpacki, od Zakopanego do Zaleszczyk. Gdyby Huculszczyzna była bardziej znana i rozreklamowana w Europie, podążyłyby tam tysiące turystów żądających oglądania osobliwości etnograficznych.

— Co pan sądzi o możliwościach turystycznych Polski?

— Jestem zachwycony tem, co widziałem. Polska może być perłą turystyki międzynarodowej. Muszą być jednak wyzyskane wszystkie możliwości inwestycyjne, aby przystosować hotele, pensjonaty, drogi, komunikacje etc. do potrzeb i wymagań turystyki międzynarodowej. W czasie kryzysu turystyka może być źródłem dużych dochodów. Osobiście muszę jeszcze podkreślić wyjątkową uprzejmość i gościnność, z jaką się spotykałem w Polsce. Wywozę z Polski moc miłych nad wyraz wspomnień.

P. Göste Melin nie był, niestety, w Wileńszczyźnie.

Złóż datek na pomnik Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Cement „Wysoka“
po cenach konkurencyjnych
poleca
M. DEULL Wilno, Jagiellońska 3
telefon 8-11

KURJER SPORTOWY

Teniści amerykańscy



W zawodach tenisowych o puchar Davisa barw Ameryki bronią: na ilustracji od lewej: Donald Budge, von Ryn, Allison, Sidney B. Wood.

UWAGI SPORTOWE

Zaczynają coraz częściej powtarzać się zdania że sport upada, że stracił swoją atrakcyjną wartość, że przeżył się. Dziwna rzecz, że zdania te powtarzają się właśnie teraz w okresie opieki PUWF., w okresie intensywnych przygotowań olimpijskich.

Może niektórym wydaje się na pierwszy rzut oka, że sport w Polsce upada. Reprezentacje nasze przegrywają. W lekkiej atletyce dawno (prócz skoku o tyczce) nie padł rekord państwowy, brak jest obiecujących zawodników i t. d.

Nie można jednak na podstawie tylko samych wyników wydawać ogólnego sądu o rozwoju, względnie o upadku sportu. Można się zgodzić, że fatalnie przedstawia się obecnie sytuacja w sporcie zawodniczym, ale nie można powiedzieć, że sport stracił swoją wartość, że już przeżył się.

Od kilku długich lat pracuje się nad wprawdzeniem sportu w masę, nad spopularyzowaniem sportu. Wprowadzono Państwową Odznakę Sportową, która daje bardzo piękne rezultaty, a ostatnio podana do ogólnej wiadomości statystyka mówi wyraźnie o postępie. Z każdym rokiem odznak przybiera coraz więcej, a nie trzeba zapominać, że odznaki zdobywa zupełnie inny element, niż zawodnicy.

Mówiąc o popularności sportu nie można pominąć milczeniem akcji wychowania fizycznego w wojsku. Przecież wojsko pod tym względem ma ogromne zasługi. Rekrut przybierały z zapadłej nieraz miejscowości otrzymuje w pułku całkowite „wykształcenie“ sportowe. Umie biegać, przyzwyciężenie skacze, pięknie rzuca dyskiem, lubi gimnastykować się, a niektórzy nawet potrafią w krótkim czasie odbywania powinności wojskowej nauczyć się boksować, wiosłować i grać w piłkę nożną. Po powrocie z wojska jednostka taka jest żywym propagatorem sportu.

Mankamentem życia sportowego w Polsce jest jednak w dalszym ciągu sprawa szkolna. Bolączką jest młodzież szkolna, która pozostaje bez należytej opieki, a sport został pozbawiony dopływu inteligencji. Tem właśnie trzeba tłumaczyć upadek sportu zawodniczego — Oczywiście, że za kilka lat sytuacja znacznie się poprawi, ale tymczasem, gdy trzeba już myśleć o pakowaniu manatek na olimpiadę, ogarnia żal, że fatalnie ułożyły się u nas stosunki z władzami szkolnymi.

Idźmy dalej. Smuci nas fakt, że kadry zawodnicze są przeredzone, że w pierwszych latach rozwoju sportu widzieliśmy wśród siebie więcej profesorów, doktorów, mecenasów i innych przedstawicieli inteligencji, że ci wszyscy panowie garnęli się do sportu wówczas, gdy teraz daje się czasami wyczuć brak ich.

Jest tak dlatego, że dawniej sport i turystyka tworzyły jedną całość. Przez sport budziło się zamiłowanie do turystyki, a teraz rzecz się całkiem zmieniła. Zarysowały się wielkie różnice między sportem a turystyką.

Par excellence zawodnik ma na celu uzyskanie jak najlepszego wyniku i w tej swojej

mrówczej pracy znajduje zadowolenie i pociechę moralną, gdy zwycięży, turysta zaś pieści oko pięknym krajobrazem — zwraca uwagę na otoczenie.

Ogromną rolę odegrywa również tempo życia — szybkość, która porwuje zawodnika swoją potężną, mało uchwytną czasami siłą ekspresji: przeżyć, emocyj, powiedzmy kompleksem najrozmaitszych wrażeń.

Przechodzimy do wniosku że życie zawodnika, tego sportowca z numerem na piersiach i w koszulce reprezentacyjnej, jest zupełnie inne od wielu, wielu innych sportowców, czy turystów.

Sport w Polsce nabral siły przez wrośnięcie korzeniami w głąb całego społeczeństwa, a jeżeli czasami są rzeczywistości słabe wyniki, to chyba tylko dlatego, że zaszliśmy już daleko i nie można codziennie powtarzać niektórych faktów. Jeżeli się mówi o granicach ludzkich możliwości, to trzeba pamiętać, że średnia tych możliwości nie może bardzo się wahać.

Smuci nas fakt przegranej ale nie umiemy bledko otrząsnąć się z klęski i zabrać się z podwojną energią do dalszej pracy. Sypią się gromy na zawodników, na trenerów, zwalamy winę na

organizatorów, a nikt nie wchodzi w położenie zawodnika że przegrać z silniejszym od siebie nie jest przecież wstydem.

Jeżeli więc mowa o upadku sportu w Polsce, to w 90 proc. ma się na myśli brak odpowiedniej kultury sportowej. Stwierdzenie tego faktu jest wstydem, ale lepiej zawsze napiętować „to, niż owijać w bawełnę karygodne postępowania tych, którzy wobec zagranicy kompromitują sport polski. Ostatnio właśnie zaszedł przykry wypadek rzucenia kamieniem w kolarza niemieckiego, który startował na Dynasach, a też jest innych wypadków: pobicia sędziego, awantury na boisku, interwencje policji i t. d. Można tutaj wyliczyć litanie najrozmaitszych, bardzo smutnych faktów z życia sportowego naszych boisk, czy sal gimnastycznych.

Sport polski upada. Trzeba koniecznie przeciwdziałać temu. Cieszyć powinno wszystkich, że PUWF. wzięła się dzielnie do wypełnienia zła, do wyrzucenia ze społeczności sportowej tych, którzy nie są godni miana prawdziwych sportowców.

Sportsmen musi być gentelmenem, czyli wiekiem dobrze wychowanym J. N.

6 p. p. Leg. mistrzem garnizonu wileńskiego

W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Garnizonu Wileńskiego w punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął 6 p. p. Leg. — 247,5 pkt., 2) 5 p. p. Leg. — 248 pkt., 3) 3 Bat. Sap. — 255,5 pkt., 4) 3 p. a. c. — 283,5 pkt. a na dalszych miejscach znalazły się formacje 1 p. p. Leg., 5 Dyw. Lotniczy, 4 płk. ul. i 33 d. a. l.

W zawodach brało udział około 300 zawodników. Kierownikiem był mjr. Czesław Mierzejewski, a jego zastępcą kpt. Franciszek Niepokulczycki.

W poszczególnych konkurencjach wyniki były następujące:

rzut granatem Ciechanowski z 5 dyw. lotniczego — 68 mtr. 63 cm., sztafeta 10 razy po tysiąc metrów 1 p. p. Leg. czas 30 min. 35,2 sek., sztafeta 10 razy 100 mtr. dwa pierwsze miejsca zajęli 6 p. p. Leg. i 3 B. Sap. w czasie 2 min. 15,9 sek.,

skok w dal Aleksandrowicz 6 p. p. Leg. 5 mtr. 56 cm.,

1000 mtr. Żylewicz 33 d. a. l. — 2 min. 28 sek.,

100 mtr. Wojmowski 3 p. a. c. — 12 sek.,

3000 mtr. Kamiński 5 dyw. lotniczy — 10 min. 8,5 sek.,

pnknięcie kulą Malinowski 3 B. Sap 10 mtr. 7 cmtr.,

Zawody o mistrzostwo Garnizonu Wileńskiego odbywać się będą rokrocznie o puchar przechodni ofiarowany przez Wojskowy Klub Sportowy Śmigły.

Zawody były doskonałą propagandą sportu lekkoatletycznego wśród wojska. Zawodnicy walczyli bardzo ambitnie. Lepiej zapowiadający się lekkoatleci od jutra trenować będą pod okiem Antoniego Cejzika, trenera Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

Stankiewicz K. P. W. Ognisko rekordzistą Wilna

W mistrzostwach pływackich Wilna rewelacją był Stankiewicz z Ogniska, który na 100 mtr. stylem dowolnym ustanowił nowy rekord okręgu w czasie 1 min. 13,1 sek.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

100 mtr. stylem dowolnym: 1) Stankiewicz Ognisko 1 min. 13,1 sek.; 2) Martynenko AZS. 1 min. 18 sek.; 3) Komorowski Ognisko.

100 mtr. stylem klasycznym: 1) Pimpicki AZS. 1 min. 33,8 sek.; 2) Radziulewicz WKS. Śmigły; 3) Jackiewicz.

100 mtr. nawznak: 1) Pimpicki AZS. 1 min.

45,9 sek.; 2) Radziulewicz WKS. Śmigły; 3) Inczyk AZS.

200 mtr. stylem dowolnym: 1) Stankiewicz Ognisko 2 min. 42,8 sek. 2) Martynenko AZS. — 3) Komorowski Ognisko.

Sztafeta 4 razy 200 mtr. stylem dowolnym 1) AZS. w czasie 14 min. 40,9 sek.

Sztafeta 3 razy po 100 mtr.: 1) AZS. w czasie 5 min. 6,2 sek.

400 mtr. stylem dowolnym: 1) Stankiewicz Ognisko 6 min. 42 sek.; 2) Martynenko AZS. 3) Pimpicki AZS.

DOBRZE JEST BYĆ „AMATOREM“.

Po rozegraniu meczu finałowego o puchar Davisa pomiędzy Anglią a zwycięzcą meczu Niemcy — USA., Perry wyjeżdża na 8-miesięczne tournée po całym świecie. Do Anglii Perry ma wrócić dopiero w końcu kwietnia roku przyszłego.

Pierwszym etapem podróży Perry'ego jest Kanada, stamtąd Anglik jedzie do New Yorku, gdzie weźmie udział w mistrzostwach tenisowych Stanów Zjednoczonych w Forest Hills. Z Ameryki Perry pojedzie do Australji, gdzie przez krótki czas pracować będzie na swojej posiadzie w wielkiej firmie artykułów sportowych „Slasengers“. Z Australji Perry udaje się do Afryki Poł.

Dzienniki angielskie twierdzą, że przed wyjazdem z New Yorku do Australji, Perry „złoży wizytę“ w Hollywood, gdzie podobno ma się zaręczyć ze znaną amerykańską gwiazdą filmową.

PODPISANIE „TRAKTATU POKOJOWEGO“ POMIĘDZY SZWECJĄ A FINLANDJĄ.

Po kilkutygodniowej konferencji podpisany został w Helsingforsie „traktat pokojowy“ pomiędzy „Svenska Idrottsverbunden“ (Szwedzki Związek Związków Sportowych) a „Suomen Urheiluliitto“ (Fiński Związek Związków Sportowych).

Jak wiadomo, stosunki pomiędzy Finlandją a Szwecją zerwane zostały przed trzema laty, po dyskwalifikacji Nurmięgo. Obecne porozumienie likwiduje „stan wojenny“ pomiędzy temi państwami.

LEKKOATLECI 10 PAŃSTW NA ZAWODACH W SZTOKHOLMIE.

Dwaj lekkoatleci Kucharski i Heljasz, jak już podaliśmy, startują w Sztokholmie w dn. od 24 do 26 lipca br.

Na tych zawodach startować będą lekkoatleci 10 państw: Ameryki; Norwegji; Szwecji; Danji; Węgier; Estonji; Polski; Czechosłowacji; Anglii i Nowo-Zelandji. Specjalne zaciekawienie wywołuje start amerykańskich lekkoatletów z Venzke, O'Brien, Moreau, Carpenter i Sestenen na czele. Poza tem walczyć będą Lie, Otto Berg, Reidar Sörlie (Norwegja), Sir, Kovacs, Szabo (Węgry), Nielsen (Danja), Sule (Estonja), Douda (Czechosłowacja), Lovelock (Nowo-Zelandja).

Najciekawszym punktem zawodów będzie bieg na 1.500 mtr., w którym stoczony będzie pojedynek pomiędzy Nowo-Zelandczykiem Lovelockiem, Amerykaninem Venzke, Norwegiem Lie i Szwedem Ny.

200 mtr. stylem klasycznym: 1) Pimpicki AZS. 3 min. 31,4 sek. 2) Radziulewicz WKS. Śmigły; 3) Bobdanowicz AZS.

100 mtr. stylem dowolnym pań: 1) Skorkówna AZS. 1 min. 44,2 sek.

W punktacji ogólnej zwyciężyli pływacy Akademickiego Związku Sportowego, mając 154 pkt. przed Ogniskiem 55 pkt. i WKS. Śmigły 24 pkt.

Zawody stały na wysokim poziomie i były dobrze zorganizowane w basenie 3 Bat. Sapetów Wileńskich.

KURJER SPORTOWY

Por. Miklewski zdobył nagrodę honorową b. Marszałka Senatu W. Raczkiewicza

Wczoraj na Pośpieszce zakończony został sezon tegorocznych wyścigów konnych. Ze względu na deszcz zgromadziło się mało publiczności, wyścigi były jednak interesujące. Na następne wyścigi będziemy musieli czekać aż do roku 1936, bo w jesieni nie są przewidywane, a w zimie jak nas informowano, nie odbędą się również, gdyż organizacyjnie napotykać one na szereg nieprzewidywanych, a zależnych od warunków śnieżnych przeszkód technicznych.

W pierwszej gonitwie z płotami zwyciężyła Branka II (por. Miklewski), przed Grisetą II (rtm. Nieczaj) i Djonizosem (rtm. Kociejowski).

W biegu naprzelaj o nagrodę płk. Stef. Dembińskiego zwyciężyła Wizja (rtm. Zgorzelski) przed Manru (por. Żelewski) i Atletą (por. Rachwał).

W biegu głównym o nagrodę honorową b. Marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza walka rozegrała się między Córą - Beja, Ellisem i Ortelem. Nie startował por. Goszczyński na Grzeli. Na przedostatniej przeszkodzie spadł z Ellisa kpt. Rozwadowski. Ostatecznie bieg wygrała Córa Beja (por. Miklewski) przed Ortelem (rtm. Bohdanowicz).

W gonitwie z płotami o nagrodę p. M. Bohdanowicza zwyciężył Esper (rtm. Kociejowski) przed Józefiną Becker (por. Żelewski) i Zagończykiem (por. Danielczyk).

W gonitwie z przeszkodami o nagrodę Jana hr. Zyberk-Platera zwyciężyła Anna-Bella (rtm. Bohdanowicz) przed Insolentą (por. Szadkowski) i Równym (por. Żelewski).

W ostatniej gonitwie dnia, w biegu pocieszenia konie startowały w dwóch serjach. W pierwszej serji zwyciężył Wacek (rtm. Zgorzelski) przed Tobjaszem (rtm. Nieczaj) i Żadnym (por. Kozicki). W drugiej zaś serji zwyciężyła Zazula

(ppor. Wołkowicz przed Pokazem (ppor. Gierycz) i Emirem (por. Danielczyk).

Totalizator wypłacał 22 zł, 50 gr.

Szereg jeźdźców wileńskich na czele z rtm. Bohdanowiczem wyjeżdża dzisiaj do Suwałk na zawody konne o mistrzostwo armji.



Ruch—Warszawianka 1:0

Ruch znów prowadzi w tabeli rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Ligi.

Wczoraj Ruch pokonał Warszawiankę 1:0, Cracovia wygrała z Legią 4:1, Pogoń zaś w meczu towarzyskim przegrała z Wackerem 0:2.

Skoda została ostatecznie mistrzem A klasy okręgu warszawskiego i grać będzie w rozgrywkach o wejście do Ligi.

**DLA KAŻDEJ CERY
ODPOWIEDNI PUDER**

ROŚLINNY, NIE SZKODLIWY,
IDEALNIE PRZYLEGAJĄCY

**PUDER
ABARID**

PERFECTION

RADJO WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 22 lipca 1935 r.

6,30: Audycja poranna; 12,05: Dzień. pol. 12,15: Dla naszych letnisk i uzdrowisk — koncert; 13,00: Chwilka dla kobiet; 13,05: Koncert fortepianowy; 15,30: Koncert orkiestry dętej; 16,00: W co się będziemy bawili? — aud. dla dzieci; 16,15: Mała Orkiestra; 16,50: „O groch przy drodze“ — humoreska A. Dygasieńskiego; 17,00: Arje. 17,15: Rimskij — Korsakow: Fragmenty z oper; 17,40: Conrado del Campo: — „Caprichos Romanticos“ — na kwartet smyczkowy; 18,00: „Pióro papier i atrament“ — od czyt; 18,15: Cała Polska śpiewa; 18,40: Chwilka społeczna; 18,45: Wiedeńskie walczyki; 19,50: Książki zapomniane. 20,00: Skrzynka rolnicza; 20,10: Muzyka salonowa; 20,45: Dzień. wiecz. 20,55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,00: Koncert; 22,00: Wiadomości sportowe; 22,10: Mała orkiestra.

WTOREK, dnia 23 lipca 1935 r.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka dla gimnastyki. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,20: Dzień. por. 7,30: Pog. sport turyst. 7,35: D. c. muz. ki. 8,20: Progr. dzienny. 8,25: Giełda roln. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Wiad. meteor. 12,05: Dzień. pol. 12,15: Puccini — fragm. z op. „Cyganeria“. 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,05: Ze spól salon. Grossmana. 13,30 Z rynku pracy. 15,15: Muzyka z płyt. 15,25: Życie art. i kultur. miasta. 15,30: Muzyka z płyt. 16,00: Skrz. P. K. O. 16,15: Sain-Saens-Septet. 16,30: Recital śpiewaczy Olgi Lady. 16,50: Codz. odc. prozy. 17,00: Koncert w wyk. MOPR. 18,00: Zastosowanie astronomji. 18,10: Minuta poezji. 18,15: Cała Polska śpiewa. 18,30: Litewski od czyt ekonomiczny. 18,50: Chwilka społeczna. 18,45: Muzyka salonowa. 19,05: Program na śróde. 19,15: Kone. reklamowy. 19,30: Utwory fortep. 19,50: Pogad. aktualna. 20,00: „Katedra i kaplica Św. Kazimierza“ — pog. wygl. konserw. dr. St. Lorentz. 20,10: Mała Ork. P. R. 20,45: Dzień. wiecz. 20,55: Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski. 21,00: „Marcin — skrzypek“ operetka Offenbacha. 22,00: Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. 22,30: Wiad. sport. 22,40: Nowości taneczne. 22,00: Wiad. meteor. 23,05: D. c. muzyki i z płyt.

KONCERT MUZYKI POLSKIEJ



AUDYCJA RADJOWA
w poniedziałek 22. VII. o godz. 21.00

Złóż datek na pomnik
Marszałka Piłsudskiego
Konto czekowe PKO. Nr. 146.111

Zanik konia w wielkiem mieście

Statystyka ruchu kołowego Berlina nasuwa ciekawe refleksje na temat nierównej konkurencji między koniem który był jeszcze doniedawna panem wielkowiejskiej ulicy, a nowym władcą, autem.

Walka konkurencyjna rozpoczęła się już na pewien czas przed wojną. Już bowiem w roku 1914, w roku wybuchu wojny, stolica Niemiec liczyła 7.000 aut, gdy koni 40.000. Z biegiem lat koni ubywało, a pojazdów motorowych przybywało. Ale po wojnie stosunki obu walczących stron wyrównały się do pewnego stopnia. Do stolicy Niemiec włączono w szeroki obwódzie cały szereg gmin podmiejskich, gdzie liczba koni była przynajmniej. Z drugiej strony tempo życia powojennego wzmogło się do tego stopnia, że liczba aut rosła z roku na rok, a tymczasem stan liczebny koni berlińskich bynajmniej na tem nie cierpiał. Poczciwie koniska potrafią się zawsze przystosować do warunków. Gdy przed wojną jeszcze pokryto pryncypalnie ulice berlińskie asfaltem, nieprzywykłe do gładkiej jezdni konie ślizgały się i wywracały co kilka kroków. Na ratuszu rosła na biurku referenta ster-

ta protestów właścicieli koni przeciw asfaltom. Na nic się to oczywiście nie zdało. I koniarze i konie musieli się przyzwyczaić do nowych jezdni. No i przyzwyczaili się. Gdy później po ulicach wielkiego miasta krążyć zaczęły pierwsze hałaśliwe pojazdy motorowe, konie stawały dęba, wlatywały się na chodniki, ponosiły i t.d. Znowu deszcz protestów posypał się na ratusz. I znów daremnie. Dzisiejsze konie wielkowiejski patrz na auta już nawet bez pogardy, lecz z prawdziwie filozoficzną obojętnością.

Przez cały okres konjunktury, aż do r. 1928 rosła liczba aut w Berlinie, ale liczba koni nie spadała. Przeciwnie w tymże roku dreptało ich jeszcze w granicach stolicy 43.000, zatem o 3.000 więcej, aniżeli w roku wybuchu wojny.

Ale przyszedł nagle kryzys. Dochody obywateli zmniejszyły się, zmniejszyły się wskutek tego i dochody państwa. Ten i ów wyzywał się auta z własnej inicjatywy i wracał do konnego zaprzęgu. Innego zmusiło do tego państwo, nakładając zbyt wielkie ciężary na właścicieli pojazdów motorowych. Koń zatriumfował na pewien czas. Nie na długo jednak. Nowe władze dopomogły same przemysłowi automobilowemu do nowego zrywu. Ułatwienia podatkowe dla pojazdów motorowych sprawiły to, że na ulicach Berlina widać więcej aut, aniżeli pieszych. Liczba koni zaczęła gwałtownie spadać i w ostatnim spisie z roku zeszłego figuruje już tylko 22.000. Rok bieżący przyniesie oczywiście dalsze skurczenie się tego stanu.

Polska chyba wkrótce pozostanie jedynym krajem, gdzie, dzięki naszej polityce motoryzacyjnej, koń nadal będzie generalnym środkiem średniojęzycznej komunikacji.

Awantura w lokalu Opieki Społecznej

Onegdaj, już pod koniec urzędowania do referenta Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miasta p. Fomina zgłosiła się niejaką Marja Sienkiewiczowa (ul. Kijowska 4) z prośbą o natychmiastową zapomogę na wynajęcie mieszkania dla niej i trojga dzieci, następnego dnia bowiem miała być wyeksmitowana.

Referent oświadczył Sienkiewiczowej, że

sprawa zostanie zbadana i w razie stwierdzenia, że istotnie potrzebuje pomocy, zapomoga zostanie wydana.

Interesantka zaczęła się awanturować, a gdy urzędnik usiłował przywołać ją do porządku, podnieciła się jeszcze bardziej. Pochwyliła krzesło i natarła na urzędnika. Dopiero po licjant ją uspokoił.

Zjadła poduszeczkę...

Wczoraj wjściem pogotowie ratunkowe wezwano na ulicę Tyzenhauzowską gdzie według meldunku telefonicznego, usiłowała popełnić samobójstwo kobieta Melkkich obywatelowa Marja Cubyńska.

Pogotowie stwierdziło, że Cubyńska zdra

dza objawy zatrucia wobec czego przewieziono ją do szpitala żydowskiego.

Wkrótce jednak dyżurny lekarz stwierdził, że Cubyńska symulowała zatrucie. Jak stwierdzono, dama ta będąc pijaną, zjadła część malej... poduszeczki spowodu czego do stała wymiotów.

Aresztowanie trzeciego zbiega z więzienia wojskowego

Przed paru tygodniami donieśliśmy o ucieczce trzech bandytów z więzienia wojskowego na Antokolu oraz o ujęciu dwóch z nich w starych ekopach w pobliżu Staro-Swiecian — skąd zamierzali dokonać wypadu rabunkowego, na jeden z pobliskich majątków.

Natomiast trzeciego zbiega Józefa Dryla narazie nie zdołano ująć i otrzymano informację, że zbiegł on na Litwę.

Informacje te okazały się jednak nieścisłe, bowiem onegdaj został Dryl zatrzymany w Brasławiu w jednej z melin złodziejskich.

Wczoraj przywieziono go pod silną eskortą do Wilna.

Z obozu harcerskiego w Spale



Drukarnia polowa w namiocie w obozie harcerskim w Spale, w której drukuje się dziennik obozowy „Więści Złotowe“, oraz komunikaty i rozkazy.

KRONIKA

Wyłowiono z Wilji zwłoki nieznanej dziewczyny

Poniedziałek
22
Lipiec

Dziś: Marji Magdal., Platona

Jutro: Apolinarego, Teofila

Wschód słońca—godz. 3 m. 13

Zachód słońca—godz. 7 m. 37

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 21.VII. 1935 r.

Ciśnienie 753

Temp. średnia + 18

Temp. najw. + 21

Temp. najn. + 11

Opad 6

Wiatr: połudn.-zach.

Tend. bar.: spadek

Uwagi: silny deszcz

— Przepowiednia pogody według P. I. M.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i burzami, głównie na wschodzie kraju. — Dość ciepło. — Silne, chwilałmi wiatry z kierunków zachodnich.

DZIS DYŻURUJĄ APTEKI:

1) Kaca (Piłsudskiego 30); 2) Jundzilla — (Mickiewicza 33). 3) Narbutta (Sto-Jańska 2); 4) Turgieła (Niemiecka 15) i wszystkie ap. eki na przedmieściach.

— RUCH POPULACYJNY W WILNIE. —

— Przybyli do Wilna, do hotelu Georges'a: płk. Świerczyński Józef z Podbrodzia; por. Konopka Zygmunt z Podbrodzia; rtm. Fedorowski Stanisław z Baranowicz; Kowarski Michał z Warszawy; mjr. Czaykowski Witold z Warszawy; Majewicz Edmund, dr. z Krakowa; płk. Szafran z Warszawy; Wędrichowski Jerzy, inż. z Warszawy; Dzierdziejewski Bohdan, obyw. ziemski z Mołodeczna; Biszewski Józef, ziemianin z Lyntup; Obarska Janina, naucz. z Warszawy.

OSOBISTA

— Dyr. Kolei Państwowych w Wilnie, inż. Kazimierz Falkowski, dnia 20 lipca r. powrócił z inspekcji linii kolejowych i objął urządowanie.

P. Dyrektor Falkowski przerwał inspekcję linii, aby móc powitać p. Marszałkową Piłsudską, która onegdaj przybyła do Wilna.

ADMINISTRACYJNA

— 6 protokółów za potajemny handel w niedzielę. Organa policyjne sporządziły w ciągu niedzieli 6 protokółów za uprawianie potajemnego handlu w dniu zakazanym.

Kupcy przeciw którym sporządzono protokoły pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej w drodze administracyjnej.

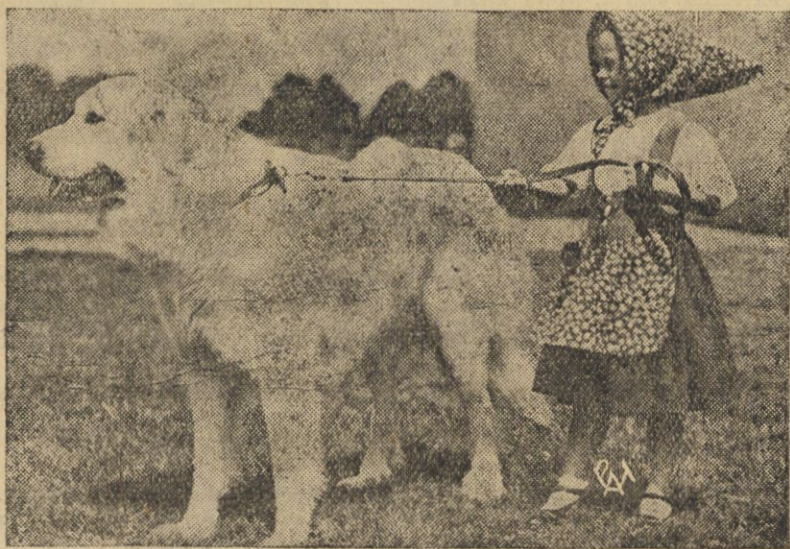
MIEJSKA

— Pojazdy na Antokoł kierowane będą przez Holendernię! Dowiadujemy się, że spowodu prowadzonych robót w dzielnicy Antokołskiej poczynając od poniedziałku 22 bm. wszystkie pojazdy mechaniczne i konne kierowane będą drogą przez Holendernię. Stara trasa dostępna będzie jedynie dla autobusów komunikacji miejskiej.

— Zakazane torebki do jagód. Władze sanitarne zwróciły ostatnio uwagę, że handlarze sprzedające na rynkach jagody posługują się częstokroć starymi i używanymi już torebkami. Ponieważ torebki te mogą łatwo stać się roznośnikami wszelkich chorób zakaźnych, w najbliższym czasie ma być wydany zakaz używania w sprzedaży tego rodzaju torebek.

Organa policyjne i sanitarne będą przeprowadzały niestanną kontrolę i pociągać winnych do odpowiedzialności.

Dobry przyjaciel



Młodziutka pani pięknego ówczarka pirenejskiego, nagrodzonego na wielkiej wystawie psów w Richmond (Anglja).

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Okręgowa konferencja Sjonistyczna. — Wczoraj odbyła się w Wilnie okręgowa konferencja ogólnych Sjonistów, zwołana celem przeprowadzenia kampanji przedkongresowej do XIX Kongresu Sjonistycznego. Na konferencję przybył z ramienia Centrali — generalny sekretarz organizacji lwowskiej dr. J. Stupp, który wygłosił referat o ogólnej sytuacji w sjonizmie.

Wieczorem odbyła się w sali Konserwatorium akademja sjonistyczna.

Wybory na Kongres odbędą się 28 bm. (m).

Jedna z ofiar kryzysu Ciężkie perypetje b. ochotnika wojsk polskich

Wczoraj do redakcji naszej zgłosił się p. Józef Susmend, b. woźny Prywatnego Banku Handlowego w Wilnie. P. Susmend został zredukowany w roku 1931 i od tej chwili pozostał bez pracy. Ma na utrzymaniu żonę i dziecko. Od chwili zwolnienia czynił i czyni nieustanne starania o uzyskanie jakiegoś zajęcia, na dowód czego przedłożył całą plikę dokumentów, (stwierdzających), że wszystkie jego starania czynione w Wilnie, jak również na terenie władz centralnych nie odniosły pożądanego skutku. Z powodu braku wolnych etatów odpowiedź wszędzie była jednaka — odmowa. Obecnie gość nasz znajduje się w wyjątkowo krytycznej sytuacji materialnej, w której zaczyna mu zaglądać widmo głodowej śmierci. P. Susmend postanowił chwycić się ostatniego środka — pieszo udać się do Warszawy, by tam uzyskać audjencję u Pana Prezydenta Rzplitej, która, jak sądzi przyniesie mu wreszcie upragnioną pracę.

Należy zaznaczyć, że p. Susmend służył jako ochotnik w W. P. od 1918 do końca r. 1920.

TEATR POHULANKA: Dziś i jutro teatr — nieczynny

TEATR LETNI: Dziś i jutro o g. 8.30 w. „KOCHANEK TO JA“

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w poniedziałek dnia 22 b. m. — Teatr na Pohulance nieczynny.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

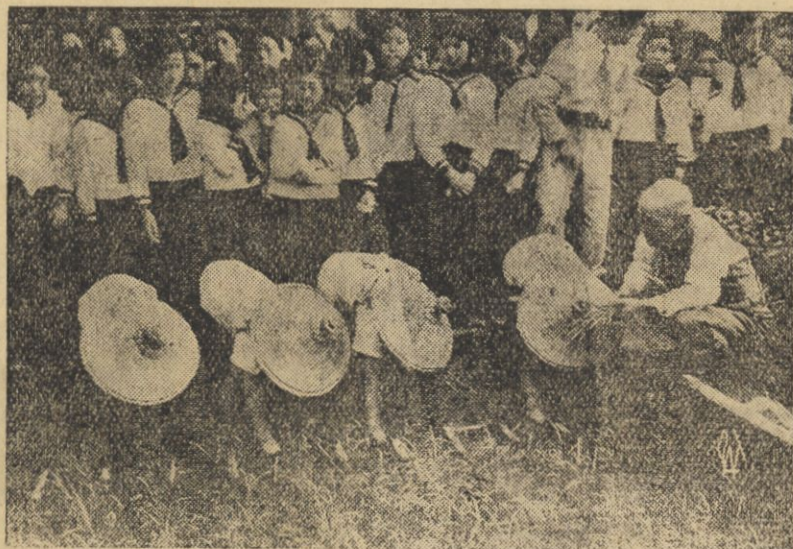
— Dziś, w poniedziałek dnia 22 b. m. o godz. 8.30 w. — w Teatrze Letnim, cieszący się dużym powodzeniem w 3-ich aktach „Kochanek to ja“ w reżyserji p. W. Scibora. — Udział biorą: P. E. Sciborowa, A. Łodziński, W. Scibor i St. Malatyński. Ceny zniżone.

TEATR „REWJA“.

Dziś, w poniedziałek dnia 22 lipca, wielka premiera letniego sezonu p. t. „Szalona noc“. Na program składają się sketche, tańce (kuja wiak i inne), produkcje salonowe Ninki Wilińskiej, Al. Gronowskiej, Zgorzelskiej. Trio Czerpanoff oraz fenomenalne popisy gry ekscentrycznej Eddiego na nowych instrumentach. Całość programu pięknie powiązana przez St. Ordega.

Początek seansów o godz. 6 min. 30 i 9.15.

Japońskie dziewczęta uczą się uprawy ryżu



Uczennice jednej ze szkół japońskiej przy nauce praktycznej uprawy ryżu, który jest, jak wiadomo, podstawą gospodarki japońskiej.

PAN | Dziś premiera Miłość w Karpatach

(ZE ŚWIATA LEŚNYCH LUDZI). Wielki dramat życiowy nagrodzony złotym medalem, całkowicie śpiewany i mówiony w języku czeskim, dla wszystkich zrozumiałym. Wyjątkowo bogaty nadprogram: — najlepsze 3 dodatki. Ceny: balkon na wszystkie s. 25 gr, parter od 54 gr.

HELIOS | Na wszystkie seanse: balkon 25 gr, parter od 54 gr. Premiera! 1) Wspaniały film, pełny werwy humoru i pikanterji Tajemniczy detektyw w roli gl. LEE TRACY i MADGE EVANS 2) Rewelacja sezonu! Dwieście najpiękniejszych dziewcząt w filmie „Karioka“ w roli gl. Dolores Del Rio. Atrakcyjna rewja na aeroplanach. Nadprogr.: Aktualja

REWJA | Balkon 25 gr. Program Nr. 31 p. t. SZALONA NOC

Porywa swoim urokiem, budzi drzemające instynkty — niosąc radość i zawody. Rewja w 2 cz. 13 obr. Z udziałem Eddiego, Ninki Wilińskiej, Al. Gronowskiego, Trio Czerpanoffa J. Zgorzelskiej, S. Czerwińskiego. — Szczegóły w afiszach. — Codziennie 2 seanse: o 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse: o 4.30, 7, i 9.30 wiecz. W soboty kasa czynna do g. 10-ej.

CASINO | Dziś PODWÓJNY PROGRAM!

1) Po raz pierwszy w Wilnie przepiękny film współczesnego życia „ŻONA W ŻŁOTEJ KLATCE“ w roli ekscentryczki znana gwiazda Sally Eilers. 2) Najweselejsza komedia ilustrująca na wesoło życie w „Legji Cudzoziemskiej“ w wykonaniu najulubieńszych komików Flipa i Flapa — „JAKO BOHATERZY FORTU ARID“ Ceny na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter 54 gr. — Sala dobrze wentylow. — Początek o 4-ej

OGNISKO | Śladem Casanowy i Don Juana kroczą dwaj znakomici artyści NILS ASTHER i PAWEŁ LUKAS, zdobywając serduszka pięknych ELISSY LANDI i ESTHER RALSTON w wspaniałej komedji muzycznej p. tyt.

MASKARADA MIŁOŚCI

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Pocz. seans, o g. 6-ej, w niedz. i św. o 4-ej p. p.

Maszynistka DOMEK murowany

POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę, wykonuje różne prace w domu po b. niskich cenach Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

SIOSTRA

młoda, inteligentna, gospodarna, kochająca bardzo swoją pracę — poszukuje posady w szpitalu, klinice lub przy jednym chorym bez różnicy miejscowości. — Przyjmuje praktyki prywatne: zastrzyki, bańki, ożury i inne zabiegi. Oferty łaskawie kierować do adm. „Kurjera Wil.“ pod „Siostra“

B. NAUCZYCIEL GIMNAZJUM

ul. Królewska 7 — 13 udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka fizyka, język polski

Studentka U. S. B.

wyjeżdźle na wieś na kondycje, względnie jako lektorka. Oferty pod „WIKTORJA“

Zakłady Graficzne „ZNICZ“

Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40

Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 popł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppł. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ popł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 popł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszk. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.